

SCISLE TAJNE!

RAPORT TYGODNIOWY
od dnia 5/VI. do dnia 12/VI. 1921 roku

Litwini.

- I. Linja frontu. Bez zmian.
- II. Zauważona zmiany w dyzlokacji:
 - 1/ Na st. Koszedary przybył z Kowna pociąg pancerny.
 - 2/ Pododcinek Giedrojcie - Janiszka, zajmowany dotychczas przez 3-ci szwadron 2-go p.uł. obsadzony został przez kompanię II-go baonu 4-go p.p., czyli oddział 4-go p.p. wydzielony w kierunku wschodnim.
 - 3/ 3-ci szwadron 2-go p.uł. z zajmowanego pododcinka Giedrojcie - Janiszka odszedł do rejonu Inturki.
 - 4/ Na odcinku Wilja - Rywucie - II/7-go p.p. zmniejszony został przez 1-szy baon tegoż pułku.
 - 5/ Inne Oddziały 7-go p.p. stacjonujące do niedawna w rejonie Posadnaki - Wanksznobroś - Norwidziskie części te zostały na zachód w kierunku Giełwan, czyli znajdują się od linii obsadzonej przez pułk o 16 kln.
 - 6/ Sztab 4-go p.p. przeszedł z Bartkum około 10 kln bliżej frontu do Szczuła.
 - 7/ Dnia 7 n.b. przybyło do Wilkomszczy auto pancernie z Kowna z liczbą 8-miu aut otrzymanych jakoby z Niemiec.

III. Dyzlokacja.
/patrz szkic z dn. 29/V./

- 1/ Suwałszczyzna: - bez zmian.
- 2/ Odcinek południowo-wschodni:
Poza przybyciem pociągu pancernego do Koszedar - dyzlokacja bez zmian.
- 3/ Odcinek północny:
Dyzlokacja pułków 1-ej Dywizji - bez zmian.
Przy Sztabie 1-ej Dywizji, w Wilkomszczy /ul. Kowieńska koło poczty/ - 3 auta pancernas: "Perkunas", "Pragaras", oraz 3-ci przybyły 7 ban. z Kowna.
2 pierwsze posiadają po sześć karabinów maszynowych.
Dyzlokacja 2-go p.uł. i 3-go p. Jaudy - bez zmian.
Podjazdy 2-go p.uł. w sile 25-ciu sztabów często ukazują się w pasie neutralnym w rejonie Jugiszczy /na północ

ADJUTANTURA GENERALNA
 NACZELNIK WODZA
 L. dz. 766952
 Wpłynęło 20. VII 1921 roku
 Wyszło dn. 1 1921 roku
 Telegrafików

PILSUDSKI INSTITUTE ARCHIVES

PILSUDSKI INSTITUTE ARCHIVES New York

Kozaczyzny/. Pułk ten wystawia placówki w pasie neutralnym: Naryny, Rypajcie, Kirdejki, Szszkinie i Krywosiele.

4/ Wewnątrz kraju.

IV. Umocnienia terenu Dylokacja 2-ej Dywizji p. i Kowno - bez zmian.

na prawa dróg.

Wyjaśniono, iż od miesiąca prowadzone są roboty fortyfikacyjne od Koszedar na północ - wzdłuż rzeki Łomianki do Wilji. Roboty prowadzi oddział saperski, przybyły z Kowna, dowództwo którego pozostaje w Giegużynie. Do robót tych używani są wyłącznie żołnierze oddziału 3-ej Dyw. p.

Wymieniony oddział saperski zwozi materiał pod Giegużynem, rzekomo dla mającego się budować mostu pontonowego na Wilji.

W okresie sprawozdawczym zostało wydane rozporządzenie na Litwie Kowieńskiej do wszystkich wójtów, by zarządzili doprowadzenie mostów i dróg kołowych do stanu, umożliwiającego przewożenia artylerji.

V. Zmiany w Nacz. Dow.

Dotychczasowy Nacz. Wódz ^{Lilawski, gen. Żukowski} ustąpił z zajmowanego stanowiska, jak podają źródła urzędowe na własną prośbę, obejmując posadę w Amerykańskim Towarzystwie Automobilowym w Kownie.

Nacz. Wódzem został wyznaczony gen. Krawcewicz, dotychczasowy Szef Awjacji, b. płk. armji Wrangla, orjentacji rosyjskiej. Szefem Sztabu pozostaje gen. Katche, b. of. arm. ros. zastępcą zaś - płk. Kleszczyński.

VI. Zauważona częściowa ewakuacja

Potwierdzają się wiadomości z 2-ech źródeł o wywożeniu częściowym archiwum instytucji państwowych w Kownie, oraz w Wilkominerzu, w głąb Litwy do Szawel.

W ubiegłym miesiącu w dniach 25, 26, 27 i 28 wywożoną była amunicja ze składów artyleryjskich w Poniawie w kierunku Możejki.

Przy ładowaniu pracowało do 400-tu osób. Ewakuacja motywowana była obawą ofensywy ze strony polskiej. Istnieje przypuszczenie, iż amunicję tą przez Łotwę kierują do Rosji.

VII. Nastroje.

a/ Ostatnimi czasy nadchodzą wiadomości o wzmagającym się w północnych powiatach Litwy Kowieńskiej /Poniawie, Poswole, Birże, Kupiszki, Rakiszki, Uciany/ ruchu komunistycznym.

Idee bolszewickie kolportowane przeważnie przez wracających z Sowdepji emigrantów litwinów, znajdują wielki

posiłkach wśród miejscowych władz. Rząd litewski
sobie stara się sparaliżować ~~tych~~ —, lecz wobec
tego nastroju ludności do władz — jest bezsilny.

Dnia 5 maja r.b. w Romawieża rozstrzelano 5-cu ko-
munistów Litwinów z Uciań 1-go maja r.b. wbrew surowemu
zakazowi władz, odbyły się liczne manifestacje, w nocy zaś
przed 1-ym maja rozrzucone zostały odezwy komunistyczne i
wysłane chragwie czerwone, które publicznej policja i żan-
darmeryja usuwała.

b/ W wojsku ogólne panuje przygnębienie, wobec ciągle
zapowiadanej przez Litwinów wojny, którą mają rzekomo
rozpocząć polacy. Oficerowie przekonani są, iż armia litew-
ska nie zdoła oprzeć się wojskom polskim, żołnierze zaś
otwarcie powiadają, że walczyć z Polakami nie będą, ponieważ
walkę taką uważają za bratobójczą.

Wzrasta niechęć ku żydom, ich bowiem uważają za
sprawców nieporozumień z Polakami.

Projektowane jest organizowanie na Litwie 4-go ko-
lei pułku jazdy, w tym celu ostatnio wydany został rozkaz
o wycofaniu z piechoty nadających się do kawalerji koni.

Projektowane jest również zbudowanie potężnej radio-
stacji z siłą Fala 2.000 lkm., w promieniu. Projekt oraz
präliminarz wydatków na budowę przyjęty i zatwierdzony został
przez Radę Ministrów.

Roboty na prowadzić inż. Falejow.

VIII. Różne.

IX. Sytuacja ogólna.

W okresie sprawozdawczym poważniejszych zmian w gro-
powaniu wojsk litewskich nie zauważono. Zachowanie się
dyalokowanymi wzdłuż linii rozbieżnej oddziałów bierne,
cokolwiek ożywione na stosunkowo słabo obudowanym słabo
przez kawalerję oddziałka na północ od Janiszek, gdzie słu-
wano zwiadanie pada neutralnego przez patrole konne,
oraz w niektórych miejscowościach w tym pasie placówki
konne.

Naogół notowane od dłuższego czasu najrozmaitsze
fakty wskazują na obronę Litwinów przed ofensywą naszą, oraz
na przygotowania zapobiegawcze na wypadek tej ofensywy.

Zauważona częściowa ewakuacja instytucji państwowych
wyg z Kowna w głąb kraju wskazuje na to, iż Litwini nie
wykluczają ewentualnej konieczności opuszczenia przez ni

Kowna. Z drógiej zaś strony, intensywne roboty nad budową i urządzeniem umożliwiających obronę linii obronnych, znajdujących się przeważnie w znacznym oddaleniu od obecnie zajmowanych stanowisk, wskazują na to, iż Litwini wbrew ogólnie panującemu przekonaniu, że z wojskami swymi nie potrafią powstrzymać ofensywy polskiej, jednak zamierzają stawieć opór i bronić się do ostateczności.

Dyfinitywne usunięcie ze stanowiska Nacz. Wodza gen. Zakowskiego, który dzięki swej rzekomej orientacji Polskiej uważany był za człowieka niepewnego, i powołanie na najważniejsze stanowiska wojskowe generałów Krawcowicza i Katche, uważanych za ludzi pewnych i oddanych sprawie litewskiej, dowodzi, iż w obliczu spodziewanych nadzwyczajnych wypadków które mogą rozstrzygnąć o losach państwa, Litwini chcą zapewnić sobie jedność i pewność dowództwa wojskowego.

/-/B A N D R O W S K I.

Kpt. i Szef Oddziału II-go.

Za zgodność:

*L. Wajnsztein, por.
Kier. Sek. ofensywy.*

7670 J
Wino, dnia 9/VI-1921 roku

D. O. K.
Oddział II
Sekoja polit.-prasowa
5119/ II 428.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNICTWO WSPRAASY WILNENSKIEJ LITEWSKIEJ. 26
L. dz. 7670 J
za czas od 27/V do 7/VI-1921r.
Wpłynęło da. 20. VI 1921 roku
Wyszło da. - 1921 roku
Załączników -

~~XXXXXXXXXX~~

"Musu Balsas" z dn. 5 czerwca r. b. w artykule "Litwini, bronią militaryzm i rabunek oraz występują przeciwko robotnikom" dziwi się, że pisma litewskie występują w obronie planów i celów największych kupców niemieckich i Rosjan. Albowiem gdy Rosjanie, nie zważając na to, że więcej milionów Polaków pozostaje w Rosji, dwory i majątki rozparcelowują pomiędzy Rosjan, Litwini milczą. Gdy zaś Polacy rozdają żołnierzom swoim majątki byłych generałów i carów Rosyjskich, Litwini zaraz krzyczą, że się krzywdzi Rosjan.

"Musu Balsas" na dowodzenia "Lietuvos Balsos" z Nr. 12 że Polacy nie otrzymają Śląska dopóki zamiast propagandy nie przyjmą odpowiednich niemieckich propozycji ekonomicznych, zapytuje, czy to poważne powiedzenie i odpowiada, że Polska pragnie uwolnić z pod jarzma niemieckiego półtora miliona polskich robotników i włościan z ich ziemią i kopaniami, gdzie zaś Niemcy stanowią większość, tego Polska nie pożąda. Czy dlatego, że Koalicja pragnie pochłonąć jaknajwięcej złota, Polscy robotnicy mają być wyzyskiwani i pozostawać w niewoli? Gdzież rozum i sprawiedliwość.

Tenże Nr. 12 "Lietuvos Balsas" mowę Witosą w "ojmie nazywa komieczną. "Musu Balsas" zaś odpowiada, że wszyscy, a więc Litwini dobrze wiedzą, że Witos jest to włościanin-chłop. Jeżeli więc ten chłop występuje w obronie potu robotnika i chłopca przed wyzyskiem burżuazji, Litwini nazywają to "komizmem" albo "że nie (co trzeba mówić)", Jeżeli ci chłopcy i robotnicy widząc wszystkie szachrajstwa angielskie wspólnie z Niemcami chwycili się za oręż i krwią okupili swą wolność, Litwini nazywają to "powstaniem z góry zorganizowanym przez Rząd". Stąd widoczną jest rzeczą, że Litwini tak mówiąc wprost występują przeciwko wyzwoleniu proletariatu z pod wyzysku burżuazji, więc nic innego nie pozostaje, jak powiedzieć: pięknie bronicie rabunek i militaryzm junkrów niemieckich i bez wstydu występujecie przeciwko robotnikom.

W następnym artykule pod tytułem "Lietuvos valstybe" - "Państwo litewskie" - "Musu Balsas" podkreśla, że Litwa zostanie niepodległą. Lecz ze względów ekonomicznych, jak to pisma litewskie wciąż powtarzają, Litwa bez Wilna żyć nie może. Zastanawia się nad tym dlaczego Litwini tak pragną Wilna chociaż większość w nim stanowią Polacy. Zaraz też wyjaśnia, że takiemu państwu, jakim jest dzisiejsza Litwa, z paru powiatów się składająca, wszystkiego brakuje. Gdy zaś wydatki na utrzymanie ministerstwa, poselstwa, rządowych instytucji i t. d. są olbrzymie. Czem większe państwo, czem więcej ludzi, tem łatwiej zebrać odpowiednie sumy na podtrzymanie państwa. To doskonale rozumie każdy gospodarz litewski, który nie mało musi ofiarować na cele wyżej wspomniane. Gdyby nie pożyczka niemiecka, nie zysk z lasów sprzedanych, i nie podatki pobrane od włościan, życie Litwy

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

226

podobnym by było do życia człowieka umierającego.

Zapytuje dalej, czy wystarczyłoby dla Litwy Wilno? Czy ona po otrzymaniu obszarów piaszczystych utrzymałaby się przy życiu?

Zdaniem "Musu Balsas" nie ostałaby się Litwa. Albowiem zabrakłoby temu państwu węgla kamiennego, światła, soli, żelaza i t.d. Zresztą już dzisiaj jest Litwa Kowieńska i Litwa Środkowa, albo jeżeli kto tego życzy, kanton Kowieński i Wileński. Ani jeden ani drugi samodzielnie żyć nie może. Jeden wspierany jest przez Niemców, a drugi przez Polaków. Nawet po ich połączeniu to samo by było. Tutaj nie pomaga ani Niemcy długami obciążeni, ani Rosjanie ekonomicznie zrujnowani, ani nawet Anglicy z Francuzami, ponieważ nie mają wspólnych granic.

Zdaniem więc "Musu Balsas" Litwa po przyłączeniu Wilna, mając w swym państwie połowę obywateli Polaków - musi się połączyć z Polską. Potrzebnym by to było nawet dla samej Litwy Kowieńskiej i to ze względów czysto ekonomicznych.

W artykule "Nie traćmy czasu" - "Musu Balsas" powołując się na próżne zabiegi i koszty bolszewickie, podniesione dla szerzenia propagandy bolszewickiej w Polsce, radzi Litwinom zaprzestać dowodzenia światu, że w Wilnie niema Polaków, że tam są tylko Litwini, Żydzi, Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy. Według "Musu Balsas" jest to nadaremne wydawanie pieniędzy i papieru oraz marnowanie czasu. Albowiem już sam projekt Hymansa wyraźnie dzieli Litwę na dwa kantony: Kowieńskich Litwinów i Wileńskich Polaków. Litwini zaś ten projekt przyjmując do rozważania, sami siebie postawili w przykrej sytuacji czego bowiem wczoraj pragnęli dowieść, dziś tego nie uznają. Jeżeli w Wilnie Polaków niema poco wtedy przyjmować taką postawę. Należy więc ją odrzucić i konsekwentnie iść dalej tą samą drogą, nie dając nawet autonomji dla Wilna, czego osmiela się domagać p. Smetona w "Lietuvos Balsas".

"Vilnius". Zmiany ku lepszemu w tym dzienniku, jak się wyczuwa z Nr. 115, 116, 117, 118, 118, 120, 122 niema. Stosunków polsko-litewskich nie tylko nie łagodzi, lecz przeciwnie je zaostrza. Redakcja prawie nie przemawia od siebie, lecz daje wyciągi z pism litewskich i pism niemieckich i angielskich, a nawet polskich wszystko co jest najgorszego i najohydniejszego o Polskę.

W sprawie reformy rolnej dziennik ten głosu nie zabiera, przedrukowuje tylko we wspomnianym szeregu numerów mowę ministra rolnictwa Aleksey, wypowiedzianą w Sejmie. W tej mowie minister wypowiada się za zmniejszeniem większych gospodarstw, powołuje się na rząd niemiecki rewolucyjny w końcu roku 18 i 19. Ten rząd t.zw. przedstawiciele narodu, 3 socjalistów demokratów Eberta, Landsberga i Szedemana, oraz 3 niezależnych socjalistów - Haase, Ditmana i Barta, w rozporządzeniu 29 stycznia 1919r. za podstawę reformy rolnej bierze nie zasady socjalistycznych dogmatów ~~niezależnym~~ kolektywną gospodarkę, lecz uznaje drobne, indywidualne gospodarstwo i osobistą własność ziemi. Reforma musi się stosować do wysokości i kultury ziemi. Tutaj ma znaczenie norma nietykalna od 80 do 180 hkt. Ze względu na dob

kultury rolnej wioski należy rozdzielić na kolonie. Trzeba też wyzyskać sady i ogrody. Naprz. nie można dzielić 3 dziesięcin sadu, lub dawać je komu bez pewnych gwarancji. Proponuje dawać wynagrodzenie za wywłaszczoną ziemię. Na to odpowiada minister spraw zagranicznych dr. Puryckis /Nr. 115/ i wypowiada się za tem, że można z najczystsze sumieniem odebrać ziemię od właścicieli bez wynagrodzenia. /otrzymuje oklaski socjal-ludowców i federacji robotniczej/.

W Nr. 115 podaje się wyciąg z "Gazety Porannej" w którym mowa o nieprzychylnym stosunku nuncjusza Ratti do Polski. Od siebie zaś "Wilniu" nadaje tytuł "niegodne zarzuty polsko-endeckie przeciwko przedstawicielowi Papięża" i kończy temi słowy: "endecy oragnęliby, aby nuncjusz pracował nietylko na korzyść Kościoła lecz także i narodu polskiego."

W Nr. 116 podaje się głos angielski w sprawie Wilna. "Daily Telegraph" pisząc o mieszkańcach Śląska wzmiankuje o Wilnie. "Tutaj najwięcej polaków ~~mi~~ mieszka w miastach, mają oni pretensje rządzie tym krajem pod protekstem "wyższej cywilizacji". Nie widzimy aby był to argument do przyjęcia. Dalej się przytacza telegram z Londynu do dziennika "Berling Tidende" gdzie się mówi, że posiedzenie Rady Najwyższej ma się odbyć 28 maja. Na tem posiedzeniu ma być rozważaną sprawa Wilna oraz rajście Zeligowskiego, podobne do akcji Korfantego które to rajście zawsze przez anglików ^{było} potępiane. Na tem posiedzeniu ma być formalnie ogłoszona zupełna niepodległość Litwy, aby tem przeszkodzić polityce polskiej.

W tymże numerze podane jest znane już z pism polskich posiedzenie w Brukseli 6 maja.

Wspominając zatem o przyłapaniu w Warszawskim poselstwie niemieckim polskiego szpiega "Vilnius" od siebie dodaje, że ta wiadomość jasna bez komentarzy jest, szczególnie dla tych czytelników "Vilniusa", którzy mieli sposobność zetknąć się z "osobami" z defenzywy.

W Nr. 117 opisuje p. Ruseckas, członek Sejmu swoją rozmowę w Królewcu w Konsulacie polskim z prof. Srokowskim, który wyraził swoje zadowolenie, że widzi przed sobą członka Sejmu litewskiego, przytem zaczął wychwalać ich cechy narodowe, szczególnie zdolność koncentrowania życia, skupienia sił swoich do osiągnięcia celu zamierzonego. Ta cecha jest w całym narodzie i w poszczególnych jednostkach i dlatego naród litewski wydał tyle ludzi dzielnych. Zdaniem profesora sam wygląd zewnętrzny Królewca wyrażuje cechy ducha litewskiego. A więc litwini nie mają prawa zapomnieć o tem, że Kant jest litwinem, że ojciec jego, siodłarz Kłajpedzki, jeszcze mówił po litewsku -prawił profesor Srokowski prawie z entuzjazmem młodzieńczym. Tenże profesor wyraził się pochlebnie o wojsku litewskim dopóki ono jest jednolitym, lecz grozi jemu niebezpieczeństwo, gdyby był przyłączone do Litwy ziemie etnograficznie nie litewskie. Naprz. w samej gub. Wileńskiej byłoby z 50.000 polaków. A gdzież białorusini. "My polacy, mówi profesor, wam litwinom, zrobiliśmy wielką krzywdę, albowiem sami prze-

paść wpadając i was pociągnięliśmy." P. Ruseckas dziękuje profesorowi za słowa prawdy. - "Do ut des" - podkreśla profesor, my wam damy, lecz dajcie i wy nam., damy wam Wilno, damy jego okolice - poco one dla nas, damy może nawet i ten korytarz, który dzieli was od Rosjan, damy Kłajpedę, Sejny, wy zaś dajcie odpowiednie prawa dla narodu naszego w Litwie.... narady muszą się skończyć w Warszawie, Wilnie czy Kownie tylko od dołu, od dołu społeczeństwa muszą się stworzyć formy życia. Rozmowę swoją profesor kończy słowami: Naradzać się trzeba bez wszystkich tych "szlachetek."

"Słowa, te, powiada Ruseckas, przywiozłem do Litwy i po dziś dzień dzwieczęą one w uszach moich."

Handel litewski w Kłajpedzie: 1/ T-wo Importu i Eksportu "Laima", 2/ t.zw. Bank litewski, założony w 1919r. 3/ T-wo "Ateitis", które wykupiło byłe znaczki pocztowe "Sejmowe" 4/ T-wo "Rytas" - celem którego jest wydawnictwo książek, pism i t.d. 5/ Oddział litewskiego banku nadłowo-przemysłowego. 6/ Oddział T-wa statków parowych i oddział Szawelskiej fabryki cukierków "Birūte". Te instytucje mieszczą się w domu należącym do banku handlowo-przemysłowego. W tymże domu lokuje się litewskie przedstawicielstwo wojskowe oraz przedstawicielstwo ministerstwa skarbu, handlu i przemysłu.

W Nr. 120 opisuje się odczyt dr. Ereta w Brukseli o Litwie. Odczyt o Litwie odbył się 10 maja. Zorganizowało go t-wo "L union Coloniale Belge". Było na nim 200 osób. General Gillain przedstawił publiczności doktora Ereta jako szwajcara, który poznał kulturę litewską i wystąpił w obronie wolności narodu litewskiego, więc jako szwajcar obiektywnie może opowiedzieć co się dzieje na Litwie i do czego litwini dążą. Dr. Eret zaczął mówić po francusku zaznaczając, że między Belgją i Litwą jest wielkie podobieństwo, że litwini jak i belgijczycy są pochodzenia indo-germańskiego. Wyjaśnił w dalszym ciągu, gdzie się znajduje Litwa, jak powstała państwo litewskie, co to była "Taryba" i czym jest dzisiaj "Sejm". Zatem mówił o stanie ekonomicznym w jaki sposób można byłoby belgijczykom rozpocząć stosunki handlowe z litwinami, między Antwerpją a portem kłajpedzkim. O pochodzeniu litwinów wspomniał, że nie są oni pochodzenia słowiańskiego, etnograficznie że słowianami - z Polakami czy Rosjanami nie wspólnego nie mają. W drugiej części referent pokazał ze 40 widoków z Litwy Kowieńskiej i nieszczęśliwego Wilna. Publiczność serdecznie i poważnie wysłuchiwała podziwiając szczególnie kulturę i język litewski. Serdecznie się też uśmieiała słysząc, że litwini prawie nie umieją przeklinać i że słowo "ropucha" jest najgorszym ich przeleństwem i że "po ludzku" przeklinać można używając tylko języka polskiego albo rosyjskiego, gdzie minimum są słowa "psiakrew i czort".

General Gillain w imieniu słuchaczy podziękował mówcy oraz wyraził podziwienie, że można było taki naród ukryć, zaznaczył też że wszyscy będą o nim pamiętać, referenta zaś z tym samym odczytem zaprosił do Antwerpji. Po odczycie wiele osób zwróciło się do dr. Eret

prosząc o wiadomości, są: ogólna literatura, wskazówki i t.d.
Dla powiększenia ilości litwinów w Kownie, gdzie dotychczas
większość stanowili polacy tenże Nr. 120 "Wilniusa" podaje, że na zasa-
dzie §§ 2, 3, i 4 prawa o wyborach do samorządów, wszyscy wojskowi,
mieszkający w mieście, mogą być wciągnięci do listy wyborców. Nie
głosują ci wojskowi, którzy należą do oddziałów wojskowych. Mają więc
prawo głosu ci, którzy służą w centralnych instytucjach Ministerstwa
Obrony Krajowej, t.j. w Sztabie Generalnym, Komendanturze, Szpitalu
wojskowym i t.d.

W nr. 121 podaje się, że projekt reformy rolnej został przez Sejm
w pierwszym czytaniu przyjęty.

Dzienniki belgijskie chwala projekt Rymana i podkreślają, że
Polską ma więcej praw do Wilna niż Litwa, która była częścią Rzeczpos-
politej Polskiej obecnie nie jest zupełnie litewską, lecz polsko-li-
tewską, radzą więc litwinom ustąpić i połączyć się z polakami przy
pomocy federacji. "Bruksela 2/VI/ "Wilniusa" ta wiadomość podaje pod
tytułem: "Polacy przemawiają w imieniu belgów".

/-/ Bandrowski
Kpt. i Szef Oddziału II

Za zgodność: *Kawcinski*

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

TYGODNIOWY RAPORT PRASOWY *Naz.*
za czas od 3/VI do 9/VI-1921 roku.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

Prasa wileńska ~~radzi~~ omawia propozycje Hymansa oraz sytuację jaką się wytworzyła w związku z przerwaniem konferencji Brukselskiej.

"Gazeta Wileńska" z dnia 4/VI w art. p. t. "Polska a Zachód" pisze, iż przyjęcie projektu p. Hymansa spowodowałoby straszną anarchję w zagranicznej polityce Polski, a nawet doprowadziłoby do pewnej hegemonji w tej dziedzinie Litwy, która by do komisji kierującej sprawami zewnętrznymi sfederowanych państw wyznaczała tą samą ilość przedstawicieli co i Polska. Sejm Polski stracił by możność kontroli nad polityką zagraniczną rządu. W ten sposób zostałaby dla uzyskania przychylności, małej wrogo usposobionej Litwy uchylona ważna zasada konstytucyjna.

"Ziemia Wileńska" jest zdania, iż projekt Hymansa nie tylko jest dla Polski niekorzystny, ale nawet zgubny. Pismo wyraża pewność, iż dopóki ^{decyzja} czynników międzynarodowych w sprawie Wileńszczyzny nie będzie odpowiadała istotnej woli ~~ludności~~ ludności, Liga Narodów nie potrafi zrealizować żadnego swego pomysłu. Zaś "Nasz Sztandar" nawołuje ludność do czuwania by nas nie oddano w niewolę litewską.

"Gazeta Wileńska" z dnia 3/VI w art. p. t. "O unję polsko-litewską" wypowiada zdanie, że maksimum ustępstw na jakie polacy jeszcze mogą przystać, to zgoda na unję o typie konfederacyjnym pod warunkami ustalenia wspólności wojskowej, wspólności przedstawicielstwa zagranicznego oraz skreślenia z projektu p. Hymansa myśli o arbitrażu Ligi Narodów.

"Gazeta Krajowa" z dnia 7/VI polemizuje z "Lietuva" kowieńska w sprawie projektu p. Hymansa podziału państwa litewskiego na odrębne kantony. "Lietuva" nie widzi poważnych przyczyn geograficznych lub etnograficznych dla których należałoby nieduże państwo Litewskie podzielić na odrębne kantony. Zdaniem pisma, wystarczy podział Litwy wschodniej na kilka okręgów samorządów terytorjalnych. "Gazeta Krajowa" uważa, że na "autonomiczne okręgi wewnątrz państwa litewskiego, przytem nacjonalistyczne litewskiego, nie zgodzi się ludność polska naszego kraju w żadnym razie.

Przeciwnie równorzędność zupełna kantonu wileńskiego z odrębnym Sejmem i rządem od sejm i rządu kantonu kowieńskiego, jak proponują polscy federaliści wileńscy - może zaspokoić potrzeby i zabezpieczyć prawa ludności polskiej.

"Rzeczpospolita" z dnia 4/VI w art. p. t. "Czem była unja" pisze, iż organy federalistyczne, omawiając ~~projekt~~ projekt Hymansa coraz częściej zaczynają używać słowa "unja", bijąc widocznie na ten głęboki syntement, jaki każdy polak żywi dla aktu unji Lubelskiej.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Pismo jest zdania, że projekt p. Hymansa nie wspólnego z tą naszą tradycją niema. Kardynalna zasada stosunków polsko-litewskich od przeszło pięciu wieków była ^{ch} jedność władzy zwierzchniej, czego projekt p. Hymansa nie przewiduje. Projekt ten w najlepszym razie przedstawia tylko bardzo luźną konwencję militarną, ekonomiczną i polityczną. Przypomina on najbardziej stosunki Francji, Anglii, Belgii i Stanów Zjednoczonych podczas ostatniej wojny. Zdaniem pisma, jeżeli już mamy sięgać do tradycji, to do bliższej nam czasowo konstytucji 3 maja.

Jakby w odpowiedzi na powyższy artykuł "Rzeczpospolitej" "Gazeta Krajowa" z dnia 5/VI w art. p. t. "Insynuacje" pisze, iż rozpowszechniane przez endeckie pisma pogłoski, że projekt p. Hymansa był inspirowany przez polskie czynniki federacyjne, są wierutnym fałszem.

Projekt p. Hymansa w bardzo, niedużym stopniu tylko odpowiada aspiracjom federalistów wileńskich. Sprawy wojskowe, organizacja przedstawicielstw dyplomatycznych, organizacja najwyższej władzy w republice litewskiej są według p. Hymansa inne, niż to projektuje polski program federalistyczny.

Nie może zgodzić się na projekt p. Hymansa także "Białoruska Dumka", bowiem przy takim rozstrzygnięciu losów Wileńszczyzny białorusini staliby się niczym innym jak narodowościową mniejszością w Wilenskim kantonie; zaś białorusini w Grodzieńszczyźnie a wogóle w granicach Polskiej Republiki, objektem najbardziej bezlitosnej polizacji.

Jednocześnie wszystkie pisma zaznaczają, że projekt p. Hymansa jest wynikiem nie tylko osobistych poglądów na kwestję stosunków polsko-litewskich, ale wyraża także pewne tendencje w tej sprawie wielkich mocarstw.

"Rzeczpospolita" pisze, iż dla Francji jest rzeczą zasadniczą, by między Niemcami a Rosją / tą Rosją przyszłą, która zapewne pochłonie Łotwę i Estonję / była przegroda. Dlatego Francja konsekwentnie dąży do związania Litwy z Polską konwencjami zwłaszcza w polityce zagranicznej i sprawach wojskowych, a ponieważ Litwa nie chce nawet myśleć o sojuszach z Polską w obecnych warunkach więc oddaje jej Wilno, jako zapłatę za te konwencje.

Dlatego też urzędowy program francuski jest dość bliski do programu federalistów / "Rzeczpospolita" 7/VI art. p. t. "Liga Narodów a Wilno", korespondencja z Brukseli /

"Gazeta Krajowa" z dnia 9/VI w art. p. t. "Na marginesie konferencji Brukselskiej" także wypowiada zdanie, że jakkolwiek konferencja Brukselska została przerwana to jednak stanowisko p. Hymansa i jego projekty mają większą wagę, niżby to skądinąd mogło się здаć na podstawie faktu, że Liga Narodów nie rozporządza materialnymi środkami oddziaływania i nacisku.

Z tego założenia należałoby wychodzić, pragnąc ocenić postępowanie obu delegacji i wyciągnąć wnioski na przyszłość z dalszego przebiegu konferencji brukselskiej.

Jako charakterystyczny głos w tej sprawie podaje "Gazeta Wileń

ska" artykuł "L'Independence Belge" w sprawie konferencji Brukselskiej. "L'Independence Belge" pisze: Europejskie interesy wymagają aby Litwa z Polską połączyły się. Litwini nie mają najmniejszych praw do Wilna. Jeżeli Wilno otrzymają, coż mogą dać wzamian za tę uprzejmość, za tę ofiarę Polaków?

Jako odpowiedź na to pytanie, byłoby wystarczającym, aby Litwini troszcząc się o dobrobyt swego kraju - przypomnieli sobie dawniejszy związek z Polską i tę, pełną chwały, kartę historii odnowili w pamięci.

Wobec przerwania konferencji Brukselskiej "Gazeta Wileńska" i "Rzeczpospolita" są zdania, iż ostatnio dyplomacja nasza odniosła w Brukseli poważny sukces w postaci stwierdzenia przez p. Hymansa polskiego charakteru ziemi Wileńskiej. Nawet Litwini, przyjmując projekt p. Hymansa jako podstawę do dyskusji byli zmuszeni do pewnego stopnia uznać ten polski charakter Wileńszczyzny. "Gazeta Wileńska" z dn. 8/VI art. p. t. "Koniec rokowań Brukselskich", "Rzeczpospolita" 7/VI art. p. t. "Wyniki konferencji Brukselskiej"/.

"Rzeczpospolita" z dnia 9/VI pisze, iż powodem opozycyjnego stanowiska Litwinów w sprawie zaproszenia na konferencję Brukselską ~~na~~ przedstawicieli Wileńszczyzny jest obawa przed spotkaniem się oko w oko z wyrazicielami istotnej woli kraju, po który oni wyciągają ręce.

Odmiennie stanowisko w tej sprawie zajmuje rosyjskie "Wilenskoje Słowo". Pismo uważa, że litewska delegacja przejawiała na ostatnich posiedzeniach wprost nadzwyczajną uступliwość, żeby tylko nie stracić możliwości prowadzenia dalszych pertraktacji. Konferencja właściwie mówiąc - została zerwana przez Polaków, którzy nie spodziewanie wysunęli żądanie dopuszczenia do obrad przedstawicieli Wileńszczyzny. Zdaniem pisma - przyjęcie tej polskiej propozycji byłoby równoznaczne z decyzją o przeprowadzeniu plebiscytu, którego to projektu wszyscy już się wyrzekli. "Wilenskoje Słowo" dn. 7/VI art. p. t. "Bezrezultatność Brukselskiej konferencji"/.

"Słowo Wileńskie" przypuszcza, że projekt dopuszczenia do udziału w rokowaniach przedstawicieli Wileńszczyzny może być przez Ligę Narodów przyjęty. ~~N~~ Wówczas koniecznym stanie się zwołanie do Wilna Sejmu Krajowego. Pismo proponuje już natychmiast przystąpić do prac przygotowawczych. "Wilenskoje Słowo" 8/VI art. p. t. "Zwołać Sejm w Wilnie" / Pismo przypuszcza, że sejm ten może w znacznym stopniu przyczynić się do pogodzenia szowinistów obu narodowości z ideą federacji. "Słowo Wileńskie" 3/VI art. p. t. "Długie ręce federalistów Wileńskich"/.

"Gazeta Wileńska" z dnia 5/VI uważa, że przy ewentualnych wyborach przedstawicieli Wileńszczyzny na konferencję Brukselską, Sejm może być zastąpiony przez utworzenie zbiorowej reprezentacji wszystkich stronnictw, Rady m. Wilna, sejmików, oraz Rad Ludowych.

"Wilenskoje Słowo" komunikuje, że wśród miejscowych politycznych i społecznych kół powstał nowy projekt podziału Litwy na 3 albo 4 kantony. Projektuje się organizację Kowieńskiego, Wileńskiego i Białoruskiego kantonów. Możliwe, że zamiast Białoruskiego będzie stworzo-

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

nybiałorusko-polski kanton. Wskazują ^{taż} ~~ta~~, iż nie jest wykluczona możliwość stworzenia samodzielnych białoruskiego i polskiego kantonów.

"Nowiny Wileńskie" w art. p. t. "Litwini litewscy, polacy polscy" Litwini polscy, polacy litewscy" pisze, iż istnieje na Litwie ~~bardzo~~ liczna grupa litwinów, którzy całkowicie już przyjęli język i kulturę polską, ale nie zatracili poczucia swej przynależności do narodu litewskiego. Pismo uważa, że ta grupa litwinów, których nazywa ono litwinami polskimi, musi porozumieć się z Polakami zamieszkującymi nasz kraj /Polakami litewskimi/ by w ten sposób doprowadzić do ugody polsko-litewskiej.

SPRAWY BIAŁORUSKIE.

"Nasza Dumka" z dnia 3/VI-21r. w art. p. t. "Konstytucja" pisze, iż paragraf polskiej konstytucji, uznający prawa narodowościowych mniejszości nie jest przez Rząd Polski wcale wykonany. Cztery miliony przyłączonych do polski Białorusinów są pozbawieni możliwości żyć swym narodowościowym życiem. Białoruski ruch kulturalny jest prześladowanym. Grupy zaś Polaków pomimo wrogiego nastroju ludności ciągle wynoszą w jej imieniu uchwały o przyłączeniu ziem białoruskich do Polski.

"Głos Ludu" nawołuje ludność białoruską do tego, iżby wszelkie stanowiska w samorządach wiejskich, jak to sołtysów, wojtów, pisarzy gminnych i. t. d. starali się obsadzać Białorusinami, swymi Brzdmami.

ZWIAZEK PAŃSTW BAŁTYCKICH.

"Nowiny Wileńskie" z dnia 9/VI podaje głos kowieńskiego "Socjal demokracjas" w sprawie stosunki do Polski i krajów Bałtyckich. Pismo uważa, że Litewska Republika musi szukać związku nie z reakcyjną Polską, sługą imperjalistycznej Francji, ale z demokracjami małych nadbałtyckich państw: Finlandji, Estonji i Łotwy. Tylko związek z tymi państwami może dać narodowi litewskiemu gwarancje, że nie zostanie on wciągnięty w wir imperjalistycznych awantur.

POWSTANIE SŁOWACKIE.

"Gazeta Wileńska" z dnia 5/VI pisze, iż w myśl programu Benesza Słowaczyna miała wraz z Rusią Zakarpacką odegrać rolę pomostu pomiędzy Czechami a Rosją. Obecnie wskutek powstania rządu ks. J. ~~Janakiewicza~~ ^{Janakiewicza} imperjalistyczne plany Czech, zaś "Słowo Wileńskie" z dnia 7/VI z okazji powstania słowackiego wyraża nadzieje, iż w przyszłości da się utworzyć centralno-Europejski ~~blok~~ ^{blok} z Polski, Węgier, Rumunji, Słowacji, Litwy, Łotwy i Estonji. w ten sposób powstałaby nowa silna Ententa.

Jeremiasz
Za zgodność:

/-/ BANDROWSKI
Kpt. i Szef Oddziału II.